



don osłóści stów hr. Taafiego przeoczyć nie wolno. Wskazują one, że rząd zniósł się już z liberałami i że zaczyna uznawać ich znaczenie w parlamencie — nietylko liczebne. Z tem trzeba się jest. Przygotowaliśmy się na tę sytuację; nie jest nam ona zresztą w niczem ani niebezpieczna, ani nawet niemiła, póki rozchodzi się o kwestje natury ogóln państwowej z zakresu handlu, ekonomii, gospodarstwa rolnego, komunikacji i t. d. Interesów kraju, Koło bronić będzie a jak stanowczy i jasny pod tym względem jest program, tego dowiedzieliśmy się i najzagorzalszy sceptyk z mowy p. Jaworskiego. Nie możemy atoli spoglądając w przyszłość dalszą, wstrzymać się od jednej smutnej myśli: co też stałoby się mogło, gdyby antonomiści dali się postronnym wpływom odwieści od zachowania związku z rządem? Teraz, kiedy niemieccy liberałowie bez żadnych rzekomo zastrzeżeń i tylko status quo ante stawiają za warunek swej polityki, oddają się na usługi rządowi, — teraz niebezpieczniej niż kiedykolwiek dla antonomistów iść w opozycję. Opozycja taka byłaby oddaniem rządu w ręce Niemców. Tylko popieraniem rządu wspólnie z liberałami można uchronić ministerstwo od nowych gwałtownych przeróbek, przeróbek w kierunku czysto niemieckim! O tem niech pamiętają ci, w których interesie i z którymi wspólnie pracować chcą Polacy.

### Z obrad Koła polskiego.

Dalszy ciąg urzędowego kominatu o przebiegu obrad Koła w dniu 14. b. m., którego początek wczoraj podaliśmy, opisuje:

Pos. Koziebrodzki popiera wnioski, aby Rutowski żądał jak najrychlejszego przeprowadzenia przymusowej askuracji. Pos. Wielowiejski domaga się, aby upomniął się także o regulację rzek Prutu, Ozeremosa i Rybnicy, a pos. Eugeniusz Abrahamowicz żąda upomnienia się o regulację rzeki Strzy, która corocznie wyrządza wielkie szkody w nadbrzeżnych okolicach.

Pos. Krański nadmieniał, że wogóle fundusze ze skarbu państwa na regulację r. ek w Galicji są za szczupłe, aby roboty systematycznie przeprowadzać.

Pos. Czaykowski Władysław przedstawił, iż rząd zajmuje się sprawą przymusowej askuracji, ale ustawa o przymusowej askuracji uina być w ten sposób ułożona, iżby nie zaskodziła Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń, które się z wielkim pożytkiem dla kraju rozwija. Pos. Piniński wykazał, że zaprowadzenie przymusowej askuracji jest atrybucją Sejmu krajowego, który uchwałę w tym celu, zaś Rada państwa może uchwalić tylko ustawę ogólną. Ułożenie i oznaczenie chwili wniesienia wzwania do zarządu w tej mierze należy pozostawić komisji parlamentarnej. Co do regulacji rzek należy żądać teraz tylko regulacji najpilniejszych i przygotowanych do wykonania, a nie stawiać ogólnikowych żądań.

Po zamknięciu rozpraw, Koło upoważniło p. Rutowskiego, aby przemówił w Izbie przy wydatkach na centralny zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych, w myśl zgłoszonych w Kole żądań. Nadto uchwalono, że jeżeli komisja parlamentarna uzna, iż odpowiedź ministra spraw wewnętrznych jest niezadowolająca, należy zarząd głośno wyrazić przy działaniu wydatków na budowy wodne i przedstawić żądanie wyznaczenia ze skarbu państwa sumy na regulację Białej i obwałowania Dunajca.

Następnie przyszedł pod obrady Koła budżet ministerstwa obrony krajowej. Posel Benoit w imieniu nieobecnego na posiedzeniu pos. Popowskiego wniósł, aby p. Popowski upoważnił do zabrania głosu w Izbie przy tym działaniu budżetu i przedłożeniu następującego, zapowiedzianego już dawniej wniosku: „Wyzwa się rząd: 1) Instrukcję z dnia 29. sierpnia roku 1859, ograniczającą prawo własności ze względów wojskowych, zmodyfikować odpowiednio zmniejszonym wymogom sztuki wojkowej; 2) zmienić formę rewersów demolacyjnych w ten sposób, aby intabulowanie tychże było mniej uciążliwe dla właścicieli gruntów, wystawiających rewersy. Pos. C. rzanowski poparł ten wniosek, a zarazem zażądał upoważnienia do wniesienia w Izbie poselskiej przestanej na jego ręce petycji właścicieli gruntów i domów w wsiach pod Krakowem, które leżą wprawdzie przed dawnym wałem, otaczającym z bliska miasto, ale zewnątrz okręgu rzeczywistych fortyfikacji, o uwolnienie tych właścicieli od wystawiania rewersów demolacyjnych. Przy budżecie ministerstwa obrony krajowej należało także poruszyć sprawę dostaw dla obrony krajowej i wojska, a mianowicie, aby przy dostawie produktów surowych względniaty władze wojskowe w pierwszym rzędzie oferty producentów, jak to wymaga instrukcja, a przy dostawach wyrobów oferty spółek rękodzielniczkich krajowych.

Pos. Ruzka i Piniński przypominają postawione dawniej przez nich wnioski, aby przemawiający przy budżecie ministerstwa obrony krajowej wypowiedział żądanie, iżby żołnierzom uwolnionym ze służby i wracającym do domu, dawano odzież i obuwie.

Pos. Kozłowski wniósł, aby Koło poleciło przemawiającemu w Izbie, iżby wykazał: 1) potrzebę większego uwzględnienia rolnictwa w dostawach dla wojska; 2) potrzebę szerszego i szerszego wygrodzenia szkód zrządzonych przez manewry wojskowe; 3) żądanie, aby manewry nie odbywały się w czasie najpilniejszych robót pólnych.

Pos. Abrahamowicz Eugeniusz przedstawił, że obecnie do żandarmerji w Galicji, która tak ważną dla porządku publicznego ma służbę, zgłasza się coraz mniej odpowiednich kandydatów z powodu, że wymagana jest od nich gruntowna znajomość języka niemieckiego, która nie jest istotnie dla żandarma niezbędną, gdyż sądy, do których dochodzą raporta żandarmerji, urzędują w języku polskim; przeto zamierzając w Izbie żądać wniów, aby minister obrony krajowej polecił, iżby nie wymagano znajomości języka niemieckiego od kandydatów na żandarmerji w Galicji, lecz raczej więcej zważano na ich moralny charakter.

Pos. Gniewosz Włodzimierz wykazał, jak władze wojskowe szanują obywateli, którzy biorą konie wojskowe na utrzymanie, a zarazem domagał się, aby żądać, żeby do armji kupowano konie raczej od producentów, niż od liwerantów, a jakkolwiek przynależało, że Koło i posowie polscy w delegacjach wspólnych zajmowali się już gorąco tą sprawą, powinien ją mowca jeszcze teraz poruszyć.

Po dłuższej dyskusji nad oba poruszone sprawy, Koło upoważniło posła Popowskiego do wniesienia w Izbie rezolucji wyżej przytoczonej i do przemawiania w duchu żądań w Kole wyrażonych.

### Papież o kwestji socjalnej.

(XI.) Aby w korporacjach panowała jedność czynu i zgodność woli, potrzeba organizacji i karności mądrej i przecznej. Jeżeli więc, co jest rzeczą pewną, obywatele mają wolność stowarzyszenia się, powinni także posiadać swobodę układania statutów i regulaminów, które im się zdają zastosowane do celu, do jakiego zmierzają. Jakże powinny być owe statuty i regulaminy? Nie zdaje nam się, aby można stawiać pewne stanowcze reguły co do określania ich szczegółów; wszystko zależy od ducha każdego narodu od prób i doświadczeń nabytych, od rodzaju pracy, rozmiarów handlu i innych stosunków rzeczy i czasu, które należy rozważyć dokładnie. Wszystko, co wogóle można powiedzieć, to jedynie to, iż jako powszechna i stała reguła należy przyjąć uorganizowanie i kierowanie korporacjami w ten sposób, aby każdemu z swych członków dostarczyć środków do osiągnięcia, na jak najkrótszej i najwygodniejszej drodze, celu, który sobie wyznaczają, i który polega na jak najwikszem, o ile możliwości, rozprzestrzenianiu dóbr ciała, ducha i majątku.

Koniecznym atoli jest, aby zmierzając przedewszystkiem do głównego celu tj. do udoskonalenia moralnego i religijnego; cel ten mianowicie powinien kierować całem urzędowaniem tych Towarzystw; inaczej bowiem upadłyby one niebawem i zastąpiłyby do rzędu stowarzyszeń, w których religia nie zajmuje żadnego miejsca. To też na coby się przydało rzemieślnikowi, gdyby znalazł w łonie korporacji obfitość materialną, a gdyby brak pożywania duchowego zagrażał niebezpieczeństwem duszy jego? „Co pomoże człowiekowi, jeśli cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkódę poniosł?” (św. Mat. XVI, 26). Oto znamie, po którym Chrystus Pan chce, aby rozpoznawano chrześcijanina od poganina.

Poganie szukają wszystkich tych rzeczy... szukające naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a reszta wam będzie przydana”. (Św. Mat. VI, 33, 34). Wybrawszy zatem B. g, jako początek wszystkich, niechaj się udziela szerokiego pola nauczeniu religijnemu, aby wszyscy poznali swe obowiązki względem Boga: w co trzeba wierzyć, w co ufać i co należy czynić w sprawie zbawienia wiecznego — wszystko to należy wpajać starannie; należy robotnika ubrajać ze szczególną starannością przeciwko mylnym zasadom i wszelkim odmianom występku. Należy skłaniać go do oddawania czci Bożej, należy budzić w nim ducha pobożności, a mianowicie czuć nad tem, aby sumiennie święcił niedziele i święta. Niechaj się nauczy szanować i kochać Kościół św., tę wspólną matkę wszystkich chrześcijan, słuchaj jego przepisów, przyjmować Sakramenta św., które są źródłami łaski, w których dusza oczyszcza się z plam i czepie swą światłość.

Skoro się religie przyjmie za podstawę wszystkich praw społecznych, nie trudno będzie określić wzajemne stosunki, jakie panować mają między członkami, aby osiągnąć pokój i pomyślność społeczeństwa. Rozmaite urzędy winny być rozdzielone w sposób najkorzystniejszy dla interesów wspólnych i tak, aby nierówność nie przyniosła ujmy jedności.

Wielce ważną jest rzeczą, aby urzędy rozdawano roztropnie i w sposób jasno określony, iżby nikt nie doznawał niesprawiedliwości. Niechaj dobro wspólne będzie administratorem sprawiedliwie i naprzód należy wedle stopnia ubóstwa każdego z członków udzielić wysokość wsparcia, mającego się mu udzielić; niechaj prawa i obowiązki pracodawców zgadają się z prawami i obowiązkami robotników. Aby zadostęcznie ewentualnym żądanom, któreby mogły powstać w jednej lub drugiej klasie z powodu przekroczenia ustaw, pożądanem byłoby, aby statuty same wyznaczały z ich żona mówów roztropnych i sprawidliwych, którzyby jako sędziowie rozjemczy uregulowali sprawę z targu.

Należy jeszcze troszczyć się szczególnie o to, aby robotnikowi nigdy nie zabrakło pracy, i aby istniał fundusz rezerwowy, przeznaczony na to, by go wspierać nie tylko w nagłych przypadkach, nierozłącznych z pracą przemysłową, lecz nadto w chorobie, w starości i w razie niedoli.

Prawa te, jeśli by były tylko przyjęte z chętnym sercem, wystarczają, aby zapewnić słabym utrzymanie i pewien dobrobyt; katolickie stowarzyszenia atoli są powołane do tego, by znaczną częścią ze swej strony przyczynić się do ogólnej pomyślności. Z przeszłości możemy bez dopuszczania się zachwalciości sędzić o przyszłości. Wieki ustępują wiekom, ale bieg rzeczy przedstawia dziwne podobieństwo, ponieważ Opatrzność Boża kieruje wszystkim i prowadzi wszystko do celu, który Bóg wykuł, stwarzając ludzkość.

Wiadomo, że w pierwszych wiekach Kościoła świętego czyniono mu zarzut z ubóstwa członków jego, skazanych na życie z jałmużny lub pracy. Ogoloceni atoli, jak oni byli, z bogactw i potęgi, umieli zjednać sobie łaskę bogatych i opiekę możnych. Byli oni pilni, gorliwi, spokojni, byli wzorem sprawidliwoci, a przedewszystkiem miłosierdzia. Na widok życia tak doskonałego i obyczajów tak czystych, wszelkie uprzedzenie zniknęło, umiłko szysterstwo, a pojęcia zakorzenionej przesaudy ustępowały zwolna wobec prawdy chrześcijańskiej. Los klasy robotniczej stanowi kwestję sporną dzisiaj — zostanie ona rozwiązana za pomocą rozsądku, lub bez niego — i nie może to być rzeczą obojętną, czy ona się rozstrzygnie w jeden, czy też drugi sposób. Robotnicy chrześcijańscy rozstrzygną ją łatwo za pomocą rozsądku, jeżeli połączą się w stowarzyszenia i słuchając rozropnego kierownictwa, wstąpią na drogę, na której ich ojcowie i przodkowie znaleźli swoje i narodów dobro. Jakakolwiek byłaby w ludziach siła uprzedzeń i namiętności, jeżeli przewrotna wola nie stumiła zupełnie poczucia sprawidliwoci i uczciwoci, to przed jej późnie, przychylności publicznej zwróci się ku robotnikom, gdy ich zobaczy czynnymi i skromnymi, przekładającymi sprawidliwość nad zysk, a ceniami nad wszystko sumiennie spełnianie obowiązków. Ztąd wyniknie i ta druga korzyść, że nadzieja dobrobytu i wielkie ułatwienia staną się udziałem tych robotników, którzy żyli w pogardzie wiary chrześcijańskiej, albo zachowywali zwyczaje, których ona zabrania. Robotnicy ci sądzą zwykle, iż stali się i grawszką zwodniczych nadziei i kłamliwej ufności. Oczują oni bowiem z niedulskiego postępowania swych panów, iż ci ostatni oceniają ich jedynie na wagę złota, zdobywając ich pracą; co do stowarzyszeń, które ich usidliły, widzą oni dobrze, że zamiast miłości i miłosierdzia, znajdują tam tylko niesnaski wewnętrzne, owie nierozłączne towarzyski niedzy zachwaleń i niedowierzającej. Iluż to z sercem złamanem, cia-

łem wycieńczonym pragnęłoby zrzucić to upokarzające jarzmo — lecz nie śmieją oni bądź to dla szacunku ludzkiego, bądź też z obawy przed nędzą. A zatem dla tych wszystkich robotników stowarzyszenia katolickie mogą stać się wielce pożyteczne, wzywając wahaających się, aby w ich łonie szukali środka przeciwko wszelkiej niedoli, przyjmując żalujących z ochotą i zapewniając im straż i opiekę.

Widzicie, czeigodni bracia, przez kogo i jakimi środkami powinna kwestja ta zostać rozstrzygnięta. Niechaj każdy zabierze się do pracy, która jest mu przeznaczona, i to bez zwłoki, aby przez ociąganie się z podaniem środka, nie uczynił złego, tak już niebezpiecznego, nieuleczalnego. Niechaj rządzący korzystają z powagi opiekuńczej ustaw i instytucji; niechaj bogaci i pracodawcy pamiętają o swoich obowiązkach; niechaj robotnicy, o których los chodzi, bronią swych interesów na drodze prawej, a ponieważ tych religia — jak to powiedzieliśmy na wstępie — jest zdolna zniszczyć zle przykorzeniu, niechaj wszyscy pamiętają o tem, że pierwszym warunkiem jest przywrócenie obyczajów chrześcijańskich, bez których nawet środki, podawane przez rozropność ludzką jako najskuteczniejsze, nie będą zdolne wydać zbawieniych owoców. Co do Kościoła św., to jego działanie nie zawiedzie nigdy i będzie tem plodniejszym, im więcej będzie mogło się rozwijać z większą swobodą; a to pragniemy, aby zrozumieli i pełnili wszyscy ci, których zadaniem jest czuwać nad dobrem publicznem. Niechaj duchowni rozwijają wszystkie siły ducha i zasoby gorliwości i niechaj pod wpływem powagi słów waszych i przykładów, czeigodni bracia, nie przestają wpajać w ludzi wszystkich warstw zasad ewangelicznych życia chrześcijańskiego, niechaj pracują wszystkie siły nad zbawieniem ludów, a nadewszystko niechaj starają się budzić w innych miłość, tę władczynię i panią wszystkich cnót. W istocie bowiem zbawienia głównie spodziewać się można z obfitego działania miłości; mówimy tu o miłości chrześcijańskiej bliźniego, która zawsze gotowa poświęcać się ku wspieraniu bliźniego i jest środkiem bardzo pewnym przeciwko zarumianiałości wieku i nieumiarowanej miłości samego siebie; mówimy o tej miłości, której działanie i boskie znamię apostoł Paweł św. opisał w tych słowach: „Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest... nie szuka swego i wszystko znosi... wszystko wytrwa” (I Korynt. XIII, 4-7).

Jako rekojmie łask i świadectwo naszej przychylności, udzielamy wam, czeigodni bracia, z całego serca każdemu z osobna, waszemu duchowieństwu i wiernym błogosławieństwa apostołskiego w Panu.

Dan. w Rzymie u św. Piotra, dnia 15. maja 1891 r., w czterastym roku naszego pontyfikatu.

**Leon XIII. Papież.**

### Z turfu.

Bloto wyrzucane kopytami koni, pedzących po rozmokłym od nieskończonych deszczów torze, było po twarzach publiczności, ugrupowanej wzdłuż frontowej barjery. Z szarego sklepienia chmur zlatywał drobny, przenikliwy deszczyk, oblepiając wilgotną wszystko i zakwaszając swą młą, nieznośną jednostajnością cały tak zwykle ożywiony ruch na placu wyseigowym. Nie było widać ani zycia, ani ruchu, nie odzywały się wesołe śmiechy i pomieszane rozmowy. Na wszystkich twarzach malowało się znużenie, zgorzkniała apatia, jaka zazwyczaj jesienią w ciemne i sepejne dni ogarnia każdego człowieka. Przez mgły deszczowe wydawało się patrzącym wszystko nudnem i nieznośnem, nawet wycięgi koni nie mógł poruszyć ospałych nerwów.

Konie pracowały ciężko. Biegły o nagrodę 500 złr., ofiarowaną przez hr. K. Badeniego. Na czele szedł „Poraj” hr. Fürstenberga, „apadając po peciny w rozmiękzonej ziemi, pokrytej szeroko rozlanemi kałużami. Za nim biegły pana Sczaghiny „Donna” i hr. J. Baworowskiego „Dallila” i malutka elegancka „Mała Mania”, taka śliczna, jaka gdyby stworzona była do biegania po wiekistej murawie, a nie błotnistym turfu. W połowie drogi „Donna”, niosąca w siodle por. Miklosa, kilkoma wspaniałemi skokami objęła kierownictwo i rozwijała coraz szybszy lot, pierwsza przybiegła do mety. Drugim o półtora długości był „Poraj”, tuż za nim „Dallila”.

Chmury zniżyły się jeszcze bardziej, powietrze nasiąknięte do reszty wilgotną, ciężką mgłą, przytłaczającą wszystko.

Do drugiego biegu o nagrodę Towarzystwa 500 złr. stanęło trzy konie: „Parole d'honneur” hr. J. Baworowskiego, „Fair Diana” spółki hr. Siemińskiego i p. Garapicha i kapryśna „Lilla Weneda” p. Krzysztofowicza. Pomimo niemożliwego toru wszystkie szły lekko i równo, prowadzone przez lotną „Fair Dianę”, dosiadaną przez Bultforta, która też pierwsza minęła metę, mając za sobą „Parole d'honneur”.

Rozwijające się wedle programu gonitwy zaczęły rozgorączkować publiczność. Odezwali się dzwonek, wzywający do siodłania koni, przestanożony z trybunami zapanował ruch. Wnet rozstrzygnię się lwowski Derby.

I znowu ozwał się dzwonek, oznajmiający wiaz szermierzy na arenę. Niebawem pojawili się jeźdźcy, zdala już widzialni i łatwi do poznania po kolorowych dressach. Najpierw przybyła nerwowa „Serenity” hr. Brezy, kierowana przez Bultforta. Tuż za nią zjawili się „Fairy” Mr. Newfielda, „Goldschmied” hr. Trautmandorffia i „Spiegelberg” p. Schindlera. Ostatnia weszła „Szerény” p. Mysłowskiego (sen.), niosąca Browna w czerwonych i białych kolorach.

„Szerény” była faworytką zebranych tłumów; nikt nie chciał wątpić o jej zwycięstwie, a jednak obawiano się „Goldschmieda” i niedowierzano „Spiegelbergowi”. Przejęto ją sympatycznym szmerem. *Quelle magnifique bete!* zawołał ktoś z łóż Towarzystwa. Istotnie było to przedcudne zwierzę, rosłe, piersiste, mocne a lekkie. W próbnym galopie ruchy jej były wolne, lecz długie i podatne, a tak harmonijne, że zdawały się płynąć w powietrzu. Zebrana w cuglach, niosła na zgiętej szyi główkę niemal prostopadłe i tak poszła do startu.

Ruch na betting-room przed totalizatorem i niegrzechnym bookmakerem ustał. W powietrzu zawiąza gorączka, niepewność, trwoga oczekiwania, która brzemieniem swoim zdawała się przynęcać widzów i wprawiać umysły w nerwowy niepokój.

Wreszcie starter opuścił chorągiewkę i rzucił w lot wszystkie konie, jak gdy wesołe dziewczę rozpysie na wiatr jaskrawe liście kwiecia „Goldschmied” leciał pierwszy, „Szerény” szła trzecia, zbliżając się coraz bardziej do drugiego

z prowadzących koni „Serenity”. Był to rumak silny i zwieży, o szybkich ruchach, który chwilowo zdawał się być wyczerpanym skutkiem początkowej swawoli. „Szerény” nie przyspieszając tempa, wzięła go lekko, a uczyniła to bez żadnego wysiłku, jedynie tylko skutkiem równego swego i spokojnego biegu, który najlepszym jest dowodem dzielności jeźdźcy i rumaka i świadczy, że koni i człowiek pojęli się i odczuwają wzajemnie. Tymczasem „Goldschmied” i „Spiegelberg” odpady.

Rozpoczęła się teraz walka uparta i nużąca. „Serenity” była znowu pierwsza. „Szerény” zaś mając za sobą „Fairy” szła jak sarna zaledwie dotykając ziemi, jakby czuła, że meta już blisko. A taka tam była jedność myśli między jeźdźcem a koniem, że Brown nie potrzebował jej naglić do biegu; stał w strzemiączku trzymając w cuglach, szeroko przy samem siodle rozstawionymi rękami, główkę dzielnego biegauna, który zdawał się rozumieć myśl jego i bez ostrogi, bez szpiczorgi szedł dobywając wszystkich sił, by panu swemu zapewnić zwycięstwo.

Wyciągnięta jak struna dopędzała „Szerény” przodującą „Serenity”. Dzieliły jej już tylko trzy długie, potem dwie, potem jedna... Zdawało się, że ją prze jakiś koniunktę honoru, sława stajni korpusekiej.

W tłumach serca były gwałtownie; postacie z wyciągniętą szyją, z szeroko otwartymi oczyma, przechylały się przez barjery: przed oczyma migwały im ogniste plątki, a w uszach czuli jak gdyby szum wielkiego wiatru. W ciszy słychać było głuchy tentent nadlatujących koni.

Browu zagrał na cuglach „Szerény”; ta zebrała się w sobie, przemknęła obok „Serenity” i jak burza przeleciała przed metą.

— Szerény wzięła! Brawo Szerény! wołały tłumy.

O półtora długości przybyła niebezpieczna „Serenity”, a tuż po niej wytrwała „Fairy”.

Wszyscy się ożywili, cieszyli ze zwycięstwa p. Mysłowskiego, z zwycięstwa polskiej stajni. Był to największy w tym sezonie *succes d'estime*.

Nastąpiły dalsze biegi wśród dalszej słoty, która jednak nie mogła już ustąpić rozduchniętego ożywienia. Biegi następowały po sobie szybko.

W czwartym biegu o nagrodę Antoniuską 1000 złr., ofiarowaną przez hr. J. Potockiego z półtora trzech współbiegających się koni: „Fiz Pashy” p. Krzysztofowicza, „Kaczery” p. Mysłowskiego (sen) i „Duty” Mr. Newfielda, pierwszą do mety przybyła *hands down* wdziedzna „Kaczery”, kierowana przez Browna, mając za sobą „Duty”.

Piąty bieg *Hurd'e-race* zazwyczaj tak interesujący nie wzbudził żadnego zajęcia. Na torze wybiegło tylko dwa konie p. Sczaghiny, zaszczytnie znana „Tosca” i p. Hirschlera „Pamela II.” „Tosca” po mistrzowsku biorąc płoty, prowadziła cały bieg i wzięła „jak chciała” nagrodę 500 złr., ofiarowaną przez hr. R. Potockiego.

Może i nieślusnie przyznajemy nagrodę tym, którzy silniejsi są na świecie, bo czyż to ich zasługa, że oni silniejsi? Może.

Z szesnastu zamianowanych koni do *Steeple-chase* stanęło do startu sześć: „Trolop” hr. W. Baworowskiego, „Ali” hr. Blumencrona, „Marsca” p. Geista, „Sanyi” p. Hulle, „Combination” hr. Koziebrodzkiego i „Prinz Regent” p. Krzysztofowicza. Zaledwie konie ruszyły, „Prinz R gent” potknął się i zrzucił swego jeźdźcy, a w kilka chwil później „Ali” uciekł z areny. Śnać nie podobał mu się okropny tor, na którym zaraz potem „Sanyi” okulał i musiał się wycofać, tak że do *finis* pozostało tylko trzy konie. Długo trwała zacięta walka, z której w końcu zwycięzca wyszła „Marsca” jeżdżona przez znakomitego jeźdźcy p. Miklosa; drugim był „Trolop”.

Jedna para gołąbków, która w śród szczęśliwie uszła zabójczych strażów, gruchała na szczytce trybun: w sobotę będzie słońce.

### Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 19. Czerwca.

**Zapiski osobiste.** Aryskażę Reiner przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków z Berna do Tarnowa.

P. Jan Tatariewicz, znakomity artysta teatrow warszawskich, przybył do Krakowa w przyjeździe do Zakopanego.

Znany powieściopisarz Jan Zacharzewicz powrócił z dłuższego pobytu w Warszawie.

Pp. Michał Borowski, wiceprezes rady pow. podhajeckiej, Lityński prezes rady pow. i ks. kan. Lewicki wyjechali do Wiednia w deputacji, w sprawie kolci lokalnej Halicz - Podhajce - Brzeżany - Tarnopol.

**Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz zatwierdził wybór Antoniego Michałowskiego na prezesa, zaś dr. Władysława Bogdaniego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żywie.

**Deputacja djeceji krakowskiej,** która wedle powszechnego zwyczaju przybyła do Rzymu, aby złożyć podziękowanie u stóp stolicy papieskiej za udzielenie ks. biskupowi krakowskiemu purpury kardynalskiej, przyjęta została w dniu 11. bm., bardzo serdecznie — jak donosi *Czas* — przez papieża. Ks. Fox kanonik kapituły krakowskiej miał de papieża przemowę w języku łacińskim, w której dziękował gorącemi słowami za odwołanie biskupa krakowskiego purpury i prosił o udzielenie błogosławieństwa. Papież z uprzejmością wielką i z oznakami zadowolenia, wysłuchawszy przemówienia ks. Foxa, odzwał się w te słowa: „Cieszę się, widząc was wysłanników djeceji krakowskiej u stóp stolicy świętej apostołskiej z podziękowaniem za to, żeśmy wam poświęcił księcia-biskupa Dunajewskiego wnieśli do godności kardynalskiej, Cieszę się, że żywcie uczucia takie dla nas, jako głowy kościoła, o jakich co tylko wspomnieliście. Cieszę się, że tak wysoko cenicie i takimi uczuciami otaczacie osobę waszego księcia-biskupa. Bardzo się z tego wszystkiego cieszę. Cnoty jego i cnoty tych wielkich biskupów waszych, o jakich wspomnieliście, nie tylko należy wam podziwiać, ale przedewszystkiem naśladować i potonności przekazać. Błogosławie wam wszystkich, błogosławie wszystkim katolików djeceji krakowskiej i błogosławie wszystkim katolików Polaków. Proszę księcia kardynała, aby po powrocie do swej djeceji, do Krakowa, dopełnił tego w moim imieniu i oznajmił to wszystkiemu ludowi. A nadto proszę go, aby oświadczył wszystkim w moim imieniu, że wam w tych ciężkich trudnościach, o których dobrze wiecie, pozostaje jedynie — trzymać się silnie tej świętej stolicy apostołskiej.” — Następnie udzielił papież apostołskiego błogosławieństwa, poczem nastąpiło przedstawienie poszczególnych osób, z któremi krócej lub dłużej papież rozmawiał.

Z tego co papież do niektórych osób deputacji mowil, wnioskuję korespondent *Czasu*, że uzasadniona jest nadzieja, iż biskupstwo krakowskie podniesione zostanie do stanowiska arcybiskupstwa.

**Jubileusz.** Z Brodów piszą nam: D. 16. bm. uczciło nasze miasto 25-letnią działalność w zawodzie nauczycielskim dyrektora gimnazjalnego p. Franciszka Adolfa. Wigilią uroczystości grono nauczycielskie zaprosiło rodzinę szanownego dyrektora na skromną ucztę w sali konferencyjnej i przyjmowała jubilat z szacunkiem, wdzięcznością i koleżeńską serdecznością. W kilku przemówieniach złożyli koleży w podniosłych wyrazach hołd jego pracy gorliwej i zhałwiennej około dobra młodzieży i zakładu; wzruszenie prawdziwie owładnęło zebraniem, gdy przesycony jubilat dziękował za łzą w oku za uznanie i niespodzianą owadę, prosząc i zachęcając zebranych do ciągłej i trwałej ojcowskiej pracy nad młodem pokoleniem. Właściwy dzień uroczystości rozpoczął się solennem nabożeństwem w kościele, cerkwi i świątyni starozakonnej, poczem wszystka młodzież gimnazjalna zebrana w pięknie przystrojonej auli, cześć swą, miłość i wdzięczność objawiła w przemówieniach, śpiewach, ofiarowaniu portretu jubilata (pracy ucznia Trusza) i bukietu wonnych róż. Serdeczne przemówienie szanownego dyrektora zakończyło szkolną uroczystość. W południe zjawili się różne deputacje naszego miasta, naczelny władz rządowych, burmistrz z Radą miejską, duchowieństwo, Rada szkolna okręgowa, urzędnicy kolejoży jako też antonomiści, nauczyciele wszystkich szkół ludowych i obywatele miasta, kasyno urzędnicze, Towarzystwo pedagogiczne, przyjaciele, znajomi, wszyscy z prawdziwym przejęciem, niewymuszoną wdzięcznością i serdecznością wielbili zasługi jubilata, składając mu szczerze życzenie, aby jak najdłużej, z chwałą dla siebie a pożytkiem dla młodzieży pracował dla dobra Ojczyzny. Jubilat otrzymał prócz tego liczne telegramy gratulacyjne. Z szczytu gimnazjum powiewały flagi i chorągwie o barwach krajowych i państwowych i szepotały z cichym wiatrem o dniu tym radośnym uciechy i uwielbienia.

**Rocznice 25-letnia** lekarskiego zawodu obchodzić będzie 20. b. m., przez bukowskińskiego Towarzystwa lekarskiego, dr. Włodzimierz Załozęcki i Bukow. towarzyszy lekarskie w uznaniu tej długoletniej a użytecznej działalności, postanowiło uczcić swego prezesa, szanowanego i kochanego przez całą okolicę, bankietem i adresem pamiątkowym.

**Rektorem uniwersytetu czerniowieckiego** na r. 1891/2 wybrany prof. dr. Przibram z wydziału filozoficznego; dziekanami zaś: na wydziale teologicznym prof. dr. Izidor Oncin; na prawniczym prof. dr. Hilbert; na filozoficznym prof. dr. Hilberg.

**Dotychczasowy rezultat wydzierżawienia** kraj. opłat konsumcyjnych. Ogłoszona przez Wydział krajowy licytacja na wydzierżawienie krajowych opłat konsumcyjnych ustanowionych ustawą krajową z dnia 20. czerwca br. dz. ust. kr. nr. 35, wydała dotychczasowy rezultat korzystny dla funduszu kraj. Wydział kraj. zwrócił nam same oferty zbiorowe to na całej powiaty na cały czas trwania ustawy, tj. na 3 1/2 lat, od 1. lipca br. do końca grudnia 1894 w wydzierżawione powiaty są: Pochonia za 4400 zł. rocznie. Buczacz 3800 złr., Brzesko 3600 złr., Czortków 2880 złr., Dolina 2850 złr., Grybów 15.000 złr., Husiatyn 3500 złr., Kałusz 2200 złr., Kossów 1600 złr., Krosno 3370 złr., Łanct 4800 złr., Myślenice 3500 Nadwórna 1500 złr., Nisko 15000 złr., Pilzno 1250 złr., Podhajce 1600 złr., Rohatyn 1600 złr., Ropczyce 1610 złr., Rzeszów 9000 złr., Śniatyn 1850 złr., Skala 3800 złr., Wieliczka 8500 złr., Zaleszczyki 1600 złr. i Złoczów 5425 złr. Razem wydzierżawiono dotąd 24 powiatów za sumę 79.135 złr.

**Z Rady miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczął prezydent miasta p. Mochnacki zawiadomieniem Rady o śmierci starszego radcy magistratu śp. Tarnawskiego i wzwaniem Rady, by uczciła pamięć jego przez powstanie, poczem zawiadomił, że fundusz „Domu dla nieuleczalnych” p. Antoni Biliński złożył na ten cel dodatkowo jeszcze 30.000 rubli; za co wyraził obecni swą wdzięczność przez powstanie. Następnie wniósł p. Marchwickiego i towarzyszy postanowiono nazwać ulicę Gródecko-Polną prowadzącą do „Domu dla nieuleczalnych” na cześć fundatora ul. Bilińskiego.

Sprawa sportowego zabijania gołębi była również przedmiotem obrad Rady jako sprawa nagła przedstawiona przez R. Małeckiego, wskutek podania wniesionego przez Tow. ochrony zwierząt. Radny Stokowski wniósł, by imieniem całej Rady udać się do namiestnika p. prezydenta Mochnackiego i wyjednać zakaz, którego nie udało się uzyskać Tow. ochrony zwierząt. Radny Krasuski jest zdania, że gmina, wydzierżawiając grunt, na którym się odbywają wyścigi, ma prawo na mocy swej kompetencji, jeżeli ten grunt na inne cele jest używany, wydać zakaz podobny pod groźką zerwania kontraktu i w tej myśli stawia wniosek. Rada przyjęła oba wnioski, tył p. Małeckiego, jako też i Krasuskiego jednogłośnie.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa reorganizacji magistratu, którą referował p. Marchwicki, wnosząc, by komisaryjaty wzmocnić jednym ofiejałem i jednym strażnikiem, co Rada uchwaliła z poprawką r. Duniewicz, by ta dodan komisaryjatom siłą, byłby niekonieczne ofiejał, ale w ogóle urzędnik manipulujący nie wyższy rangą od ofiejała. Miejsce pięciu ofiejałów, zajętych dotąd w biurze egzekucyjnym magistratu, zajmą niestali kancjonowani egzekutorowie z dotychczasową płacą 600 złr., co wymaga nakładu 1875 złr., która to kwota uchwalono jako kredyt dodatkowy wraz z kwotą 600 złr. na płace dla strażników komisaryjatom. Po zatwierdzeniu kilku rekursov uchwalono odesłać akt do fundacji stypendyjnej p. Karola Kisielki temuz z tem, że żaden z ubiegających się nie ma warunków wymaganych przez akt fundacyjny, poczem zarządził prezydent posiedzenie tajne.

**Z Izby sądowej.** W rozpojętym wczoraj w Krakowie procesie przeciw E. Breiterowi i towarzyszyom, z obwinionych nie stawili się na rozprawę jedynie p. Wojciech Szukiewicz. Po otwarciu rozprawy postawili obrocy dr. Lillien i dr. Eichhorn wnioski za rozdzielaniem sprawy obwinionych Ernesta Brajera i towarzyszy od sprawy pp. Józefa Górskiego i Henryka Kłuszyńskiego, bo obwinieni nie mają udziału w tem samym przestępstwie. Po oświadczeniu się prokuratora dr. Tarłowskiego za wspólnem przeprowadzeniem sprawy i po replice dr. Lilliena udał się trybunał na naradę, a jako jej wynik ogłosił przedwiozujący p. radca Łozński, iż trybunał nie przychylił się do rozdzielenia spraw. Przewodniczący przysłuchał następnie oskarżonych co do *generałów*, poczem prokurator p. dr. Tarłowski wniósł, aby rozprawa była tajną. Nad wnioskiem tym rozwinięto się przy drzwiach zamkniętych długa dyskusja, której wynikiem była uchwała trybunału wykluczająca jawność rozprawy na cały przeciąg takowej, a powody tej uchwały w tem się streszczają, że według wprowadzonego oskarżeniem materiału dowodowego w tym rozprawie odczytany być ma znaczna bardzo ilość pism i druków o treści socjalno-przewrotowej, których szerzenie nietylko po części już drogą konfiskat sądowych wzbromionem zostało, lecz nadto treść ich co do szczegółów tylko z uszczerbkiem porządku społecznego publicznie traktowaną być mogła. Wyrok ogłoszony będzie na jawnem posiedzeniu.

**Egzamin dojrzałości w wyższej szkole realnej lwowskiej** odbył się od d. 15-18 czerwca b. r. pod przewodnictwem rektora politechniki p. Jana Franko, jako delegata władzy szkolnej. D. egzaminu przystąpiło 15 uczniów publicznych i 3 katechistów. Za dojrzałych zostali uznani: 1. Białak

Jan, 2. Darzyński Stantsław, 3. Giedroyć Tadeusz, 4. Katz Jakób, 5. Kozmiński Leon (z odnaczeniem), 6. Lang Tadeusz, 7. Łacek Henryk, 8. Mondschein Adolf, 9. Pannica Kazimierz, 10. Połoniński Franciszek, 11. Świerczyński Kazimierz, 12. Zaczowski Kazimierz, 13. Krzepowski Wacław (eksternista) — Trzej uczniowie publiczni i jeden eksternista otrzymali pozwolenie zdawania egzamina poprawczego z jednego przedmiotu w terminie wrześniowym. Jeden eksternista został reprobowany na rok.

**Muzeum narodowe** w Krakowie otrzymało od ministerstwa wyznaki i oświaty wspaniały podarek. Darem tym jest obraz Tadeusza Rybkowskiego przedstawiający plac „Am Hof“ w Wiedniu w epoce przedświątami Bożego Narodzenia, z całym ruchem i ożywieniem przedświątecznym. Jest to już trzecie dzieło artysty polskiego, zakupione przez ministerstwo na wystawach sztuki, w celu z bogactwa Muzeum narodowego krakowskiego, które tem samem zyskuje charakter insertyjki artystycznej krajowej, uznanej przez państwo.

**Liczbę notarjuszów** w Krakowie ma być na żądanie tamtejszego sądu kraj. wyższego zwiększoną o dwóch.

**Zwłoki żołnierza** inżynierji wojskowej nazwiskiem Zinke, który w tych dniach, jak doniesiliśmy, utonął podczas ćwiczeń w Krakowie, wydobyli żołnierze w miejscu o 500 kroków oddalonym od Dąbia i odnieśli do kostnicy przy szpitalu na Zamku. Po dokonanej obdukcji ciało pogrzebanem zostało na cmentarzu krakowskim.

**Sąd kraj. wyższy w Krakowie** ma się znowu domagać powiększenia personelu sędziowskiego na podstawie operatów rewizyjnych, przedłożonych przez wszystkie prezydja sądów kolegialnych.

**Park dr. Jordana** w Krakowie przechodzi z dniem 1 lipca br. pod zarząd miasta, względnie komisji plantacyjnej. Kuratorem dożywotnym parku i członkiem komisji zarządzającej pozostaje nadal prof. dr. Jordan.

**Zbiórka wycieczka** rękodzielników warszawskich na wystawę do Pragi, jaką zainicjował p. Waliszewski, majster bednarski w Warszawie, jest bliższą rzeczywistością.

**Rozbójnicy greccy.** Rozbójnik Athanasios przywozi na pamięć, że żyłka rozbójni od wieków najdawniejszych stanowi organiczną część charakteru greckiego. Już u Hellena Homera zwykłym było pytanie: „Jesteś kupcem, czy zbójcą? Jeszcze i dzisiaj każdy pastor grecki w stosownych okolicznościach, na widok zamożnych i bezbronznych podróżnych zmienia się w bandytę, który wprawdzie nie odznacza się krwiożerością, jak jego kolega włoski, lecz za to obdaje ofiarę do ołtarza, systematycznie i bez litosci. Za czasów pierwszego króla greckiego najgłośniejszym opryskiem był Bibisi. Na drogę występku rzuciła go pierwsza zbrodnia popełniona z zazdrości: kochankowi żony roztrząsał czaszkę i musiał uciekać w góry, gdzie zebrałszy bandę, wykonywał niezmiernie śmiałe napady, przeważnie na podróżujących cudzoziemców. Rząd wynajmował nagrodę za jego głowę. Bibisi przeciw, mając za sobą górali, część policyj, oraz żandarmerji, śmiał się z rozporządzeń rządowych, schodził na doliny, zarządzał swemi dobrami w sposób istic wzorowy, brał udział w wyborach i wszelkich uroczystościach, był u dygnitarzy na balach, a dziennikom stołecznym przysyłał składowki na biednych. Wszelkim pogoniom wymykał się tak zreszcie, że lud powiadał go o czary. Wreszcie jednak znużono go takie życie niespokojne, rozpoczął tedy układy z rządem o przyjęcie go do armii w stopniu pułkownika. Nim atoli ostatecznie podpisano umowę, zdrada jednego z towarzyszy wydała go ręką władzy. Osokozono przez żandarmerję, przebranych w bandytów, poległ Bibisi po zwyciężonej walce.

**Alkohol i dzieci.** Przyczynę do wielokrotnie już skonstatowanego szkodliwego wpływu alkoholu dla dzieci podaje dr. Demme w czasopiśmie „Zeitschrift für Schulgesundheitspflege“. Pewnego razu przyprowadzono do wyżej wymienionego lekarza dziesięcioletniego chłopca, któremu ojciec w celu uśmierzania bólu gardła dawał od pewnego czasu dwa razy dziennie po kieliszku wódki, oraz po pół szklanki malagi „dla wzmocnienia“. Po dwóch miesiącach takiej kuracji chłopiec zaczął tracić pamięć do tego stopnia, iż rodzice zmuszeni byli uciec się do pomocy lekarza. Po zbadaniu chorego dziecka okazało się, iż chłopiec zapomina nazw najwykleszych przedmiotów, nazwisk zaś nawet przed dziećmi utrzymać nie może w pamięci. Lekarz zabronił używania alkoholu i dziecko po dwóch tygodniach zaczęło przychodzić do siebie. W parę miesięcy później chłopiec ów już bez wiedzy rodziców zaczął spijać resztki piwa, postawione w butelkach. I tu wystąpiły po pewnym czasie objawy silnego zaniku pamięci, które dłuższą kuracją dopiero usunąć była w stanie. Doktor Demme przytacza i więcej przykładów, do powyższego podobnych, ostrzegając rodziców przed alkoholem, niekiedy szkodliwy wpływ wywierającym nie tylko na organizm dziecięcy, ale i ludzi dorosłych.

**Źródło influenzy.** Znany angielski lekarz Morell Mackenzie utrzymuje, że zaradziły pierwsiemu influenzy miłośnicy się w trupach. Na dowód swego twierdzenia dr. Mackenzie przytacza przykład następujący. Krewni pewnego Amerykanina, zmarłego na influencję w Paryżu, wszyscy zachorowali na nią po otrzymaniu nabalsamowanego trupa tegoż krewnego, który przyszyty był im w celu pogrzebania go. Mackenzie twierdzi w ogóle, że influencja jest chorobą zaradziwą i przyniesioną została do parlamentu angielskiego przez mieszkańców Sheffieldu, przybyłych do Izby gmin w charakterze świadków. Radzi on przedewszystkiem uniknąć rokonwalescentów, w tej bowiem fazie zaczyna się chwila najniebezpieczniejsza; łatwo choroba powraca, unosząc swą ofiarę do mogiły.

**Sprostowanie** z zakładu św. Teresy odbieramy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

— I dowiedział się czego?  
— Nie.  
— Nie... — ciężko westchnęła.  
— O cóż znowu chodzi... dziś... w takiej chwili...  
— O co? — podchwyciła z rozdrażnieniem Irma — o coś ważnego, skoro się do pana udaję...  
— Pani Irma pomieszana, ale rozgorączkowaną milczała. Kroczyliśmy w ciszy obok siebie i słyszeli tylko własne kroki.  
— Myślałem, że dziś Szewoń już wszystko pani powiedział, co pani wiedzieć pragnęła — szepnąłem, by przerwać milczenie.  
— Irma przystanąła.  
— Czy pan nie rozumie — zagadnęła — iż są pewne kwestje, które tem trudniej poruszyć, im się jest bliżej siebie?  
— Rozumiem!  
— A więc czego się pan dziwisz? — dołącza i ruszyła dalej, zaczynając po pauzie — prośba pana... Palfiego... z kim jeszcze Szewoń jest w przyjaźni?  
— Zamyśliłem się.  
— Książę go bardzo lubi — mówili, przypominając sobie — także i Serbograd dawniej...  
— Kto to?  
— Dawniejszy podpułkownik, dziś pułkownik piątego pułku.  
— Z młodszycy?  
— Szewoń ma wielu przyjaciół, wszystkich, co go znają.  
— Ale lepszych... bliższych? —  
— Irma zatrzymała się, wyjęła z kieszeni zmięty papier w formie listu i podając mi go, zapytała ze złością:  
— Któż to mógł napisać?  
— Cóż to? anonim?  
— Tak!  
— Uchwyciłem list, rozwinąłem go, a oczy moje spoczyły na kilku wierszach, nakreślonych jakby znanem mi piśmem. Czytałem:  
„Jako przyjaciel Szewoń, ośmielam się prosić panią, abyś ślub zerwała, choćby w ostatniej chwili, dla uniknięcia możliwego nieszczęścia.“  
— Odczytywałem raz po raz te słowa, a w duszy mej wrzało, bo znałem pismo, którego sobie na razie przypomnieć nie mogłem.  
— Cóż pan na to? — znowu zagadnęła Irma.  
— I to pani zastanawia? anonim?

**Teatr, literatura i muzyka.**  
— Repertuar teatralny: Dziś w piątek po raz pierwszy „Zemsta bogini“ (La revanche d'Iris), komedia w jednym akcie Feerier'a, po raz pierwszy „Pupil pupila“ komedia w 1 akcie Abrahamowicza, „Dzienniczek Justyi“ komedia w 1 akcie Kosielskiego i „Consilium facultatis“ farsa w 1 akcie Jana Aleks. hr. Fredry. Występ panny Marij Szagne i panny Stanisławy Dziurtyówny.

**Stan powietrza.** Wczoraj padał deszcz z przetrwaniami, dziś rano chwilowa pogoda przy podniesionej temperaturze.

**Zniżka barometryczna** 755 do 760 mm. znajdowała się na wspanych Szelanokach; zwykła 775 do 770 mm. w Austrii; niższa grzędzona uwarzyła się w Sycylii.

**Barometr opada.** Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 768 mm.

**Prognoza** na dobę dnia 20. bm. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3-4); średnia temperatura dojdzie do +15°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza południa pozostanie około 80%, opad deszcz chwilowy.

**Jutro, dnia 20. czerwca:** św. Sylwesterusa. — św. Sub. pom.

**Ad Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

**W drodze licytacji pisemnej** oddaną będzie budowa koszar szwadronu kawalerji w Jaworowie dnia 1 lipca br. od ceny 54.054 zł. 32 ct. Plany, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w magistracie w Jaworowie.

**Dyrekcja kolei państwowych** donosi, że z dniem 1 lipca 1891 r. przestaje się wydawać bilety powrotu dla jąd między stacjami bukowickich kolei lokalnych z jednej strony, a stacjami szlaku Czerniowce-Suczawa z drugiej strony, jakoteż między stacjami bukowickich kolei lokalnych (w przeszłości przez szlak Czerniowce-Suczawa).

**W wyższym zakładzie wychowawczonaukowym** pani Marij Zagórskiej, odbędzie się egzamin publiczny w dniach 20 i 22. b. m. Wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł można oglądać dnia 20. (w sobotę) i 21. (w niedzielę).

**Muzyka wojskowa** przygrywać dziś będzie w razie pogody w parku Kilińskiego.

**Czytelnia „Towarzystwa Przyjaciół oświaty“** została przeniesiona z ulicy Batorego do Rynku nr. 43, II. piętro.

**Sekretarjat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konna** w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich, do Krakowa na czas wyścigów przybyć zamierzających, że po dłuższych staraniach uzyskał zniżenie cen dla osób, jadących galicyjską koleją Karola Ludwika, a zaopatrzonych w legitymacje, przez sekretarjat Towarzystwa wyścigowego wstawione. Po legitymacje te zgłaszać się należy do sekretarjatu Towarzystwa (Kraków, ul. Gołbia, 1. 14), albo do sekretarjatu Towarzystwa wyścigowego we Lwowie (ul. Ossolińskich, 1. 4).

**Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchających wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wybrano wydział, w skład którego weszli następujący: pp. Jakób Tomalski przewodniczący, Stanisław Walowski sekretarz, Kazimierz Gołębki, Władysław Rakowski, Sobiesław Modzelewski, Mieczysław Zarzycki wydziałowi.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro w sobotę o 20. m. godz. 6 wieczorem (ul. Blacharska 1. 18).

**Zmarli.** Emiljan Tarnawski, starszy rada magistratu zmarł wczoraj przed południem we Lwowie, w 50 t. życia. Zmarły cieszył się ogólną sympatią dla swego charakteru, niestrudzonej pracy i uczynności.

**Józefa Gąsiorowska,** obywatelka ziemska, lat 64.  
**Kazimierz hr. Ostrowski** zmarł w Paryżu, w 63 r. życia.  
**Juljan Niżankowski,** były naczelnik kolonijjskiej filji banku ruskiego a w ostatnim czasie w Łowczowie, Przemysłu i Dębicy, zmarł 17 bm. we Lwowie w 53 r. życia.  
**Prof. dr. Scauzoni von Lichtenfels,** jeden z najszlachetniejszych ginekologów nowoczesnych i profesor z Witrzburgu, zmarł na zamku swoim Zinnenberg w Bawarii.

**Tomasz Stankiewicz,** drązkarz, lat 63 liczący, zmarł nagle w swem mieszkaniu pod l. 158 w Jałowie, za rogatką Łyczakowską.

**Stan powietrza.** Wczoraj padał deszcz z przetrwaniami, dziś rano chwilowa pogoda przy podniesionej temperaturze.

**Zniżka barometryczna** 755 do 760 mm. znajdowała się na wspanych Szelanokach; zwykła 775 do 770 mm. w Austrii; niższa grzędzona uwarzyła się w Sycylii.

**Barometr opada.** Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 768 mm.

**Prognoza** na dobę dnia 20. bm. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3-4); średnia temperatura dojdzie do +15°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza południa pozostanie około 80%, opad deszcz chwilowy.

**Jutro, dnia 20. czerwca:** św. Sylwesterusa. — św. Sub. pom.

**Ad Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

**W drodze licytacji pisemnej** oddaną będzie budowa koszar szwadronu kawalerji w Jaworowie dnia 1 lipca br. od ceny 54.054 zł. 32 ct. Plany, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w magistracie w Jaworowie.

**Dyrekcja kolei państwowych** donosi, że z dniem 1 lipca 1891 r. przestaje się wydawać bilety powrotu dla jąd między stacjami bukowickich kolei lokalnych z jednej strony, a stacjami szlaku Czerniowce-Suczawa z drugiej strony, jakoteż między stacjami bukowickich kolei lokalnych (w przeszłości przez szlak Czerniowce-Suczawa).

**W wyższym zakładzie wychowawczonaukowym** pani Marij Zagórskiej, odbędzie się egzamin publiczny w dniach 20 i 22. b. m. Wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł można oglądać dnia 20. (w sobotę) i 21. (w niedzielę).

**Muzyka wojskowa** przygrywać dziś będzie w razie pogody w parku Kilińskiego.

**Czytelnia „Towarzystwa Przyjaciół oświaty“** została przeniesiona z ulicy Batorego do Rynku nr. 43, II. piętro.

**Sekretarjat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konna** w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich, do Krakowa na czas wyścigów przybyć zamierzających, że po dłuższych staraniach uzyskał zniżenie cen dla osób, jadących galicyjską koleją Karola Ludwika, a zaopatrzonych w legitymacje, przez sekretarjat Towarzystwa wyścigowego wstawione. Po legitymacje te zgłaszać się należy do sekretarjatu Towarzystwa (Kraków, ul. Gołbia, 1. 14), albo do sekretarjatu Towarzystwa wyścigowego we Lwowie (ul. Ossolińskich, 1. 4).

**Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchających wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wybrano wydział, w skład którego weszli następujący: pp. Jakób Tomalski przewodniczący, Stanisław Walowski sekretarz, Kazimierz Gołębki, Władysław Rakowski, Sobiesław Modzelewski, Mieczysław Zarzycki wydziałowi.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro w sobotę o 20. m. godz. 6 wieczorem (ul. Blacharska 1. 18).

**Zmarli.** Emiljan Tarnawski, starszy rada magistratu zmarł wczoraj przed południem we Lwowie, w 50 t. życia. Zmarły cieszył się ogólną sympatią dla swego charakteru, niestrudzonej pracy i uczynności.

**Józefa Gąsiorowska,** obywatelka ziemska, lat 64.  
**Kazimierz hr. Ostrowski** zmarł w Paryżu, w 63 r. życia.  
**Juljan Niżankowski,** były naczelnik kolonijjskiej filji banku ruskiego a w ostatnim czasie w Łowczowie, Przemysłu i Dębicy, zmarł 17 bm. we Lwowie w 53 r. życia.  
**Prof. dr. Scauzoni von Lichtenfels,** jeden z najszlachetniejszych ginekologów nowoczesnych i profesor z Witrzburgu, zmarł na zamku swoim Zinnenberg w Bawarii.

**Tomasz Stankiewicz,** drązkarz, lat 63 liczący, zmarł nagle w swem mieszkaniu pod l. 158 w Jałowie, za rogatką Łyczakowską.

**Stan powietrza.** Wczoraj padał deszcz z przetrwaniami, dziś rano chwilowa pogoda przy podniesionej temperaturze.

**Zniżka barometryczna** 755 do 760 mm. znajdowała się na wspanych Szelanokach; zwykła 775 do 770 mm. w Austrii; niższa grzędzona uwarzyła się w Sycylii.

**Barometr opada.** Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 768 mm.

**Prognoza** na dobę dnia 20. bm. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3-4); średnia temperatura dojdzie do +15°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza południa pozostanie około 80%, opad deszcz chwilowy.

**Jutro, dnia 20. czerwca:** św. Sylwesterusa. — św. Sub. pom.

**Ad Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

**W drodze licytacji pisemnej** oddaną będzie budowa koszar szwadronu kawalerji w Jaworowie dnia 1 lipca br. od ceny 54.054 zł. 32 ct. Plany, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w magistracie w Jaworowie.

**Dyrekcja kolei państwowych** donosi, że z dniem 1 lipca 1891 r. przestaje się wydawać bilety powrotu dla jąd między stacjami bukowickich kolei lokalnych z jednej strony, a stacjami szlaku Czerniowce-Suczawa z drugiej strony, jakoteż między stacjami bukowickich kolei lokalnych (w przeszłości przez szlak Czerniowce-Suczawa).

**W wyższym zakładzie wychowawczonaukowym** pani Marij Zagórskiej, odbędzie się egzamin publiczny w dniach 20 i 22. b. m. Wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł można oglądać dnia 20. (w sobotę) i 21. (w niedzielę).

**Muzyka wojskowa** przygrywać dziś będzie w razie pogody w parku Kilińskiego.

**Czytelnia „Towarzystwa Przyjaciół oświaty“** została przeniesiona z ulicy Batorego do Rynku nr. 43, II. piętro.

**Sekretarjat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konna** w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich, do Krakowa na czas wyścigów przybyć zamierzających, że po dłuższych staraniach uzyskał zniżenie cen dla osób, jadących galicyjską koleją Karola Ludwika, a zaopatrzonych w legitymacje, przez sekretarjat Towarzystwa wyścigowego wstawione. Po legitymacje te zgłaszać się należy do sekretarjatu Towarzystwa (Kraków, ul. Gołbia, 1. 14), albo do sekretarjatu Towarzystwa wyścigowego we Lwowie (ul. Ossolińskich, 1. 4).

**Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchających wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wybrano wydział, w skład którego weszli następujący: pp. Jakób Tomalski przewodniczący, Stanisław Walowski sekretarz, Kazimierz Gołębki, Władysław Rakowski, Sobiesław Modzelewski, Mieczysław Zarzycki wydziałowi.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro w sobotę o 20. m. godz. 6 wieczorem (ul. Blacharska 1. 18).

**Zmarli.** Emiljan Tarnawski, starszy rada magistratu zmarł wczoraj przed południem we Lwowie, w 50 t. życia. Zmarły cieszył się ogólną sympatią dla swego charakteru, niestrudzonej pracy i uczynności.

**Józefa Gąsiorowska,** obywatelka ziemska, lat 64.  
**Kazimierz hr. Ostrowski** zmarł w Paryżu, w 63 r. życia.  
**Juljan Niżankowski,** były naczelnik kolonijjskiej filji banku ruskiego a w ostatnim czasie w Łowczowie, Przemysłu i Dębicy, zmarł 17 bm. we Lwowie w 53 r. życia.  
**Prof. dr. Scauzoni von Lichtenfels,** jeden z najszlachetniejszych ginekologów nowoczesnych i profesor z Witrzburgu, zmarł na zamku swoim Zinnenberg w Bawarii.

**Tomasz Stankiewicz,** drązkarz, lat 63 liczący, zmarł nagle w swem mieszkaniu pod l. 158 w Jałowie, za rogatką Łyczakowską.

**Stan powietrza.** Wczoraj padał deszcz z przetrwaniami, dziś rano chwilowa pogoda przy podniesionej temperaturze.

**Zniżka barometryczna** 755 do 760 mm. znajdowała się na wspanych Szelanokach; zwykła 775 do 770 mm. w Austrii; niższa grzędzona uwarzyła się w Sycylii.

**Barometr opada.** Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 768 mm.

**Prognoza** na dobę dnia 20. bm. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3-4); średnia temperatura dojdzie do +15°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza południa pozostanie około 80%, opad deszcz chwilowy.

**Jutro, dnia 20. czerwca:** św. Sylwesterusa. — św. Sub. pom.

**Ad Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

**W drodze licytacji pisemnej** oddaną będzie budowa koszar szwadronu kawalerji w Jaworowie dnia 1 lipca br. od ceny 54.054 zł. 32 ct. Plany, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w magistracie w Jaworowie.

**Dyrekcja kolei państwowych** donosi, że z dniem 1 lipca 1891 r. przestaje się wydawać bilety powrotu dla jąd między stacjami bukowickich kolei lokalnych z jednej strony, a stacjami szlaku Czerniowce-Suczawa z drugiej strony, jakoteż między stacjami bukowickich kolei lokalnych (w przeszłości przez szlak Czerniowce-Suczawa).

**W wyższym zakładzie wychowawczonaukowym** pani Marij Zagórskiej, odbędzie się egzamin publiczny w dniach 20 i 22. b. m. Wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł można oglądać dnia 20. (w sobotę) i 21. (w niedzielę).

**Muzyka wojskowa** przygrywać dziś będzie w razie pogody w parku Kilińskiego.

**Czytelnia „Towarzystwa Przyjaciół oświaty“** została przeniesiona z ulicy Batorego do Rynku nr. 43, II. piętro.

**Sekretarjat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konna** w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich, do Krakowa na czas wyścigów przybyć zamierzających, że po dłuższych staraniach uzyskał zniżenie cen dla osób, jadących galicyjską koleją Karola Ludwika, a zaopatrzonych w legitymacje, przez sekretarjat Towarzystwa wyścigowego wstawione. Po legitymacje te zgłaszać się należy do sekretarjatu Towarzystwa (Kraków, ul. Gołbia, 1. 14), albo do sekretarjatu Towarzystwa wyścigowego we Lwowie (ul. Ossolińskich, 1. 4).

**Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchających wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wybrano wydział, w skład którego weszli następujący: pp. Jakób Tomalski przewodniczący, Stanisław Walowski sekretarz, Kazimierz Gołębki, Władysław Rakowski, Sobiesław Modzelewski, Mieczysław Zarzycki wydziałowi.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro w sobotę o 20. m. godz. 6 wieczorem (ul. Blacharska 1. 18).

**Zmarli.** Emiljan Tarnawski, starszy rada magistratu zmarł wczoraj przed południem we Lwowie, w 50 t. życia. Zmarły cieszył się ogólną sympatią dla swego charakteru, niestrudzonej pracy i uczynności.

**Józefa Gąsiorowska,** obywatelka ziemska, lat 64.  
**Kazimierz hr. Ostrowski** zmarł w Paryżu, w 63 r. życia.  
**Juljan Niżankowski,** były naczelnik kolonijjskiej filji banku ruskiego a w ostatnim czasie w Łowczowie, Przemysłu i Dębicy, zmarł 17 bm. we Lwowie w 53 r. życia.  
**Prof. dr. Scauzoni von Lichtenfels,** jeden z najszlachetniejszych ginekologów nowoczesnych i profesor z Witrzburgu, zmarł na zamku swoim Zinnenberg w Bawarii.

**Tomasz Stankiewicz,** drązkarz, lat 63 liczący, zmarł nagle w swem mieszkaniu pod l. 158 w Jałowie, za rogatką Łyczakowską.

**Stan powietrza.** Wczoraj padał deszcz z przetrwaniami, dziś rano chwilowa pogoda przy podniesionej temperaturze.

**Zniżka barometryczna** 755 do 760 mm. znajdowała się na wspanych Szelanokach; zwykła 775 do 770 mm. w Austrii; niższa grzędzona uwarzyła się w Sycylii.

**Barometr opada.** Stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 12 godz. w południe 768 mm.

**Prognoza** na dobę dnia 20. bm. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-wschodni, co do siły mierny (3-4); średnia temperatura dojdzie do +15°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza południa pozostanie około 80%, opad deszcz chwilowy.

**Jutro, dnia 20. czerwca:** św. Sylwesterusa. — św. Sub. pom.

**Ad Administracji.** Dla dogodności osób przebywających na letnich mieszkaniach będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować przedpłatę tygodniową, licząc z przesyłką pocztową po ct. 50 za każdy tydzień.

**W drodze licytacji pisemnej** oddaną będzie budowa koszar szwadronu kawalerji w Jaworowie dnia 1 lipca br. od ceny 54.054 zł. 32 ct. Plany, kosztorysy i warunki mogą być przejrzane w magistracie w Jaworowie.

**Dyrekcja kolei państwowych** donosi, że z dniem 1 lipca 1891 r. przestaje się wydawać bilety powrotu dla jąd między stacjami bukowickich kolei lokalnych z jednej strony, a stacjami szlaku Czerniowce-Suczawa z drugiej strony, jakoteż między stacjami bukowickich kolei lokalnych (w przeszłości przez szlak Czerniowce-Suczawa).

**W wyższym zakładzie wychowawczonaukowym** pani Marij Zagórskiej, odbędzie się egzamin publiczny w dniach 20 i 22. b. m. Wystawę robót ręcznych, rysunków i malowideł można oglądać dnia 20. (w sobotę) i 21. (w niedzielę).

**Muzyka wojskowa** przygrywać dziś będzie w razie pogody w parku Kilińskiego.

**Czytelnia „Towarzystwa Przyjaciół oświaty“** została przeniesiona z ulicy Batorego do Rynku nr. 43, II. piętro.

**Sekretarjat Towarzystwa międzynarodowych wyścigów konna** w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich, do Krakowa na czas wyścigów przybyć zamierzających, że po dłuższych staraniach uzyskał zniżenie cen dla osób, jadących galicyjską koleją Karola Ludwika, a zaopatrzonych w legitymacje, przez sekretarjat Towarzystwa wyścigowego wstawione. Po legitymacje te zgłaszać się należy do sekretarjatu Towarzystwa (Kraków, ul. Gołbia, 1. 14), albo do sekretarjatu Towarzystwa wyścigowego we Lwowie (ul. Ossolińskich, 1. 4).

**Na walnem zgromadzeniu** członków Towarzystwa bratniej pomocy słuchających wyższej szkoły rolniczej w Dublanach wybrano wydział, w skład którego weszli następujący: pp. Jakób Tomalski przewodniczący, Stanisław Walowski sekretarz, Kazimierz Gołębki, Władysław Rakowski, Sobiesław Modzelewski, Mieczysław Zarzycki wydziałowi.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa lekarzy galic. odbędzie się jutro w sobotę o 20. m. godz. 6 wieczorem (ul. Blacharska 1. 18).

**Zmarli.** Emiljan Tarnawski, starszy rada magistratu zmarł wczoraj przed południem we Lwowie, w 50 t. życia. Zmarły cieszył się ogólną sympatią dla swego charakteru, niestrudzonej pracy i uczynności.

**Józefa Gąsiorowska,** obywatelka ziemska, lat 64.  
**Kazimierz hr. Ostrowski** zmarł w Paryżu, w 63 r. życia.  
**Juljan Niżankowski,** były naczelnik kolon

# PIENIĄDZ

POWIEŚĆ  
EMILA ZOLI.

(Ciąg dalszy).

On, jedyną teraz miał rozrywkę w oblaczaniu swoich pieniędzy. Dawniej obrzucał się on na wszelką spekulację, wznosił ramionami z gniewu i litości, mówiąc o nieszczęśliwych idiotach, którzy pozwalają się ograbić w tej masie oszustw, równie głupich jak brudnych. Lecz w tym czasie jakoś, gdy pewną znaczącą sumę odebrał, przyszło mu na myśl obrócić ją na kauce reportowe: nie była to spekulacja, lecz prosta lokacja kapitału; ale od tej pory, co dzieło po pierwszym sniadaniu, uważnie czytał w dzienniku sprawozdania giełdowe, śledząc bacznie różnice kursów.

I tu był początek złego, gorączka ogarniała go stopniowo od widoku tego tańca walorów, od życia tem zatrutem powietrzem gry, od myślenia o milionach, dających się zdobyć w ciągu godziny, gdy on trzynaście lat pracy włożył musiał dla zdobycia kilkuset tysięcy franków. Nie mógł się powstrzymać, by w czasie wspólnego obiadu

wrażen swoich nie podzielić z żoną, jakiego on świetne interesy robił, gdyby był nie przysięgił tobie, że grać nie będzie i objaśnił całą operację, obracał swoimi kapitałami z umiejętną taktyką generała w pokoju, kończył zawsze zwycięstwem nad domniemanymi przeciwnikami, albowiem pochlebiał sobie, że w kwestjach premii i reportu nikt mu nie dorówna. Żona zaniopkoła się i oświadczyła mężowi, że wolałaby się raczej utopić, niż widzieć, że mąż ryzykuje grosz jeden na te spekulacje, lecz on ją uspokoił. Za kogoś go ma? Nigdy w życiu! Jednakże zdarzyła się sposobność. Oboje od dawnego czasu mieli wielką ochotę wybudowania w ogrodzie małej oranżerii za jakie pięć do sześciu tysięcy franków. Pewnego wieczoru, z rozkosznym wzruszeniem, drzącymi rękami położył na żony stoliczek do robót sześć tysięcy franków, mówiąc, że zarobił to na giełdzie. Była to jak mówić, gra na pewno, tajdactwo jednak, które się już nie powtórzy, spełnione jedynie z powodu oranżerii. Żona rozgniewana, lecz i uszczęśliwiona, nie śmiała go strofować. W następnych miesiącach puszczęt się na operacje z premią, tłómacząc żonie, że niczego się nie obawia, gdyż strata są ograniczona. Potem wreszcie, cóż u diabła! w tej gromadzie były jednak dobre interesy, byłby głupcem, gdyby wszystkie z nich korzyści innym pozostawił. I na nieszczęście, zaczął grać na dostawę terminową,

z początku na małe sumy, potem coraz śmieiej. Żona tymczasem, dobra gospodyni, wiesznie drezczona obawą, a mimo to ciesząca się najniejśmiejszym zyskiem, nie przestawała przepowiadać mu, że zdechną pod płotem.

Kapitan Chave, brat pani Maugendre, bardziej jeszcze ganił postępowanie swągra. On, który nie mógł się utrzymać z tysiąca dziewięćset franków emerytury, grał wprawdzie na giełdzie, tylko, że on jest najprzebiegalszym z najprzebiegalszych, on chodzi tam jak urzędnik do biura, operując tylko na gotówkę, kontentując się dwunastoma frankami zarobku: są to operacje codzienne, robione na pewno i tak skromne, że katastrofa dotknąć ich nie może. Po wyjściu za żonę Marceli, siostra ofiarowała mu pokój u siebie, gdyż mieszkanie teraz było zbyt obszerne, ale kapitan odmówił, mając bowiem swoje grzeszki, wolał być swobodnym; zajmował więc jeden pokój w głębi ogrodu, przy ulicy Nollet, dokąd raz po raz wznosiły się rozmaite spółdzielni. Zyski kapitała rozchodzili się na ciastki i cukierki dla przyjaciółek.

Zawsze on ostrzegał Maugendra, powtarzając mu, aby nie grał, aby lepiej używał życia, a gdy swawierg energicznie wołał: „A ty?” — odrzucał się energicznie, mówiąc: „O! ja to do innego, ja nie mam piętnastu tysięcy franków renty! Jeżeli gram to wina brudnego rządu, który żałuje

starym wiarusom rozkoszy w starości! Wielkim argumentem kapitała przeciwko grze była matematyczna pewność, że gracz musi koniecznie przegrać: jeżeli wygrywa musi odliczyć kurtaż i stempel, jeżeli przegrywa, musi płacić też same ciężary, tak że, przypuściwszy nawet, iż równie często wygrywa jak przegrywa, wydaje jednak zawsze z kieszeni na stempel i kurtaż. Rocznie podatki te tworzą na giełdzie paryskiej kapitał olbrzymi 80 milionów. Dla kapitała głównem złem spekulacji był tu podatek osiemdziesięciu milionów, jaki ściągają państwo, kulisyerzy i meklerzy giełdowi!..

Na ławce w głębi korytarza Marcela wypoowiadała się mężowi swemu ze znaczną przyjemnością swojej historii.

— Mój najdroższy, muszę ci napróżd powiedzieć, że w złą porę wybrała. Mama klęciła się z ojcem z powodu jakiejś straty, jaką on na giełdzie poniósł... Dziwił się... ołów widział, ojciec prawie z giełdy nie wychodził... to mi się doprawdy w głowie pomieścić nie może!.. On!.. który dawniej nie pojmował zarobku bez pracy i w pracę tylko wierzył... Jednem słowem, klęcili się!.. i leżał tam przed nimi jakiś dziennik „La Cote financière”, którym mu mama pod nosem wymachiwała; krzyżąc, że on się na tem nie rozumie, że ona zniknę przewidywała, i tam dalej!.. Wtedy on poszedł do siebie i przyniósł inny dzien-

nik właśnie „l'Espérance” i chciał jej pokazać artykuł, z którego zaczęła wskazywać... Co ja ci będę długo mówiła!.. U nich tam leży pełno dzienników i od rana do wieczora nie więcej nie robią, tylko się w nich grzebią i... niech nie powiem wyrazu!.. zdaje mi się, że i mama się do gry wzięła, pomimo całej swojej na grę wściekłości.

Jordan nie mógł się wstrzymać od śmiechu, patrząc jak zabawnie, mimo istotnego zmartwienia, gestami imitowała scenę, jakiej była świadkiem.

— Krótko mówiąc, opowiedziałam im nasz kłopot, prosiłam, żeby nam pożyczili dwieście franków dla powstrzymania postępowania sądowego. Żebyś ty ich był widział, jak się oboje obrzyli!.. jakto... dwieście franków, w chwili, gdy oni dwa tysiące na giełdzie przegrali!.. czy ja sobie z nich żartuję?... czy ja kpię, czy ich chcę do reszty zrujnować?... Nigdy ich takimi nie widziałam. Oni... co byli dla mnie tacy dobrzy, tacy poczciwi, co byliby sumy wydali, żeby mi przyszoł jakimś podarunkiem zrobić!.. Już chyba powarjowali oboje, bo doprawdy trzeba nie mieć sensu w głowie, żeby sobie tak życie dobrowlnie zatruwać, gdy mogliby być tak szczęśliwi w swoim małym ślicznym domu, używając spokojnie i wygodnie majątku, z takim trudem zdobytego... (C. d. n.)

## DROBNE OGŁOSZENIA

po cencie od wyrazu.

**POSADY** kasjera, kontrolora lub magazyniera do browaru albo propinacji, poszukuje ukwalifikowany do tego kandydat. Połecić może Biuro wywiadowcze J. Polniskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 5.

**TYLKO** nowozałożona koncesjonowana fabryka stór, żaluzji i rolet płociennych Antoniego Dahlkego we Lwowie ulica Piarska 1. 21, produkując swe wyroby w najlepszych gatunkach i po najniższych cenach. Cenniki gratis i franco. 150

## Centrale Biuro wywiadowcze

Fryderyka Kühnera

w Czerniowcach ulica Główna 1. 10, ma różne posady dla prywatnych oficyalistów i sług niższej kategorii na Bukowinie i w Rumunii do obsadzenia. 26230  
Przyjmuje zgłoszenia pisemne.

Fabryka największych farmaceutycznych papierów, opakowań i kartonazów 26231

## zastępcy.

Oferty zechcą nadsyłać tylko ci, którzy mają stosunki w kołach aptekarskich do „R. 8380” Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstraße 2.

## Dyrekcja Towarzystwa powroźniczego w Radymnie

ma zaszczyt zawiadomić, że zastępstwo swoich wyrobów powroźniczych powierzyła panu

**Józefowi Rozieckiemu**  
we Lwowie, plac Halicki 1. 10.

Przy zamówieniach należy składać 6% z góry.

# RYMANÓW

ZAKŁAD ZDROJOWO-KAPIELOWY  
ze źródłami silnie stonemi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 17. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września. W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/2 część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie uboży zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa przez odnośne c. k. starostwo zatwierdzone. Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracje, spacery wśród lasów szpilkowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20. czerwca, sklepy, piekarnia, rzemieślnicy i t. p. w Zakładzie. Stacja „Rymanów”, c. k. kolej państwowa odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta, telegraf, apteka, w miejscu. Lekarzem zakładowym jest dr. Józef Dukiet z Przemysła, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełniana, sól leczniczą do kąpiele i do użytku wewnętrznego, tudzież żel bromo-jodowy. Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie. 2471

## „POGOŃ”

TYGODNIK

polityczny i ekonomiczno-społeczny wychodzi w Tarnowie rok jedenasty.

Pomędzy piśmami prowincjonalnymi zajmuje „Pogoń” jedno z pocztyńjszych miejsc w dziennikarstwie polskim i szczyt się uznaniem nie tylko w szerokiej kołach swych czytelników, ale zje dnuła sobie także poważanie w dziennikarstwie krajowym wszelkich odzieni. Wydawaną jest „Pogoń” w duchu katolickim, demokratycznym, jest niezawisłą i bezstronna.

Do pisma tego dołączony bywa co tydzień dodatek powieściowy (rocznie 52 arkuszy druku) ztem dwa spory tomy wyborowych powieści. Jako dodatek wyszły dotąd następujące dzieła: Ramoty i ramotki Wilkowskiego, Pojata Bernatowicza, Mysza wieża Bronikowskiego, Wieczór adwentowy Moraczewskiej, Nałęcz Bernatowicza, a obecnie wychodzi w druku powieść pt. Wajdelotka. (Powysze dzieła nabyć można w a. m. Pogoni po 40 ct. za tom.

Przedpłata na „Pogoni” wynosi: roczni: z przesyłką pocztową zł. 5-20 półrocznie „ „ „ 2-60 kwartałnie „ „ „ 1-30

Za pośrednictwem administracji „Pogoni” zamawiać można w księgarni Józefa Piszca w Tarnowie po zniżonej cenie: Turzyńskiego „Zbiór pieśni narodowych i patriotycznych na 4 głosy zharmonizowanych” p. tyt. Harczarz; Borta „Podręcznik do nauki gospodarstwa wiejskiego, jakoteż kalendarz Tarnowianin (30 ct.), „Z pod góry św. Marcina” (20 ct.), Madaecha „Tragedja ludzkości”, Rudnickiego T.: „Bajki” i inną wydawnictwa tejże księgarni. 2413

## Do wydzierżawienia od 1. lipca

**Młyn**  
urządzony na sposób amerykański, w połączeniu o 16 piłach, ze stałą siłą wodną. przy gościniec rządownym i w pobliżu stacji kolej państwowej. Blizsza wiadomość u właścicieli w Szymbarku, ostatnia poczta Gorlice.

## Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów  
S. Szeligi Lyszkiewicza, inżyniera

Lwów, Koryntna 13 — poleca:

**Asfalt do fundamentów** dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenty w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPLATY. Ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ wysokich gatunków do krycia dachów rola 10 m. □ od złr. 2-50 do 3-50.

**Lak asfaltowy do konserwacji dachów** Smołę angielską MASE KAUCZUKOWA.

Osusza asfalem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej wytrzymałemu służy w mieszankach. Niszczą zastarzałe grzybeki drzewny. — Fabryka wykonuje w całym kraju swymi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 ct. Długoletnia gwarancja poręcza się. 2376

# MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykietce pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najgorszym cierpieniom żołądka, spondnich cięści ciała, przeciw kurczom żółtą, żółtym, zgadze, przeciw zatrważeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobieim, spowodowała od przeszło kilkudziesięciu lat coraz większe rozpowszechnienie.

Falszywe wyroby będą sądownie ścigane. Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. waluty austr.

## Wódka francuska i sól Molla

Jako woleranie do skutecznego leczenia gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwnia członków i paraliżu, bólu głowy, uszów i zębów; w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwołnieniu. 2093

Flaszka z dokładnym opisem 90 centów. Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

## Olej tranowy M. Krohn & Comp.

w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zlr. wal. austr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Baiser apt., Zyg. Ruckert apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kulak, apt.; w Czerniowcach: J. Schmirch, C. Alth apt.; w Czortkowie: Ludwik Noss apt.; w Drohobyczu: F. Kuburowski apt.; w Górahomora: A. Bolezat apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wistocki apt.; w Kolbuszowej: Fr. Benben apt.; w Kołomyjach: Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w Krakowie: W. Bedyk apt., F. Sobierajski apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur apt.; w Przemyslu: M. Schwarc apt.; w Przeworsku: Fel. Switalski apt.; w Rzeszowie: A. Karpiński apt., J. Scheitler & Co.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Haresch apt.; w Sokalu: E. Wysocki apt.; w Stanisławowie: E. Strzemecki apt.; w Tarnopolu: E. Frantz, F. Janinowicz apt., L. Fleischmann apt.; w Tarnowie: W. Müldner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt. w Żurawiu: J. W. Tomaszewski apt.

# Galic. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

**4% ASYGNATY KASOWE**  
z 30-dniowym wypowiedzeniem i 2362

**3 1/2% ASYGNATY KASOWE**  
z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4 1/2% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4% z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31 Stycznia 1890.  
Dyrekcja.

## Liébig's Company

**EKSTRAKT MIĘSNY.**  
Należy zawsze żądać wyraźnie: Liébig's Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liébig's Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i przyprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych. — Przyprawa sarsam w gospodarstwie domowym, jakoteż nadzwyczajnie użyteczna, lecz także wieloletnie zaszczerdane. — Wreching ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmocnienia dla wycieńczonych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wiodący tylko prawdziwy, jeżeli obok Liébig's Company EKSTRAKT MIĘSNY, wyciąg podpis: Liébig's Company EKSTRAKT MIĘSNY, wyciąg ten jest wiodący tylko prawdziwy, jeżeli obok Liébig's Company EKSTRAKT MIĘSNY, wyciąg podpis: Liébig's Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Główny skład u Ch. Grossmanna Spółka i Piotra Mikolascha we Lwowie. 2194

Należy zawsze odznaczać na pierścionku kłosa wach światowych od roku 1861, począwszy.

Należy zawsze odznaczać na pierścionku kłosa wach światowych od roku 1867, począwszy.



## WIELKI MAGAZYN POWOZÓW

firmy **E. & J. STROMENGER** we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 1. 5, zaopatrzony w tym sekcje znów w najrozmaitsze powozy, wózki, tarantasy w najnowszych fasonach, wyrobu własnego, jakoteż p. w. szesnście znanej fabryki nadwornej SCHUSTALA I SPÓŁKI.

Od 20 lat uznane

## Bergera Lecznicze Mydło Smółcowe.

Przez słynnych lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wyzryty skórne szczególnie na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasyżynie wyzryty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocienia nóg, rupież na głowie i brodzie. — Bergera mydło smółcowe zawiera 40% smółca drzewnego i wyróżnia się znacznie między wszelkimi innymi mydłami smółcowymi w handlu. Celem ochronienia się przed fałszowaniami należy żądać wyraźnie Bergera mydła smółcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych używa się zamiast mydła smółcowego skutecznie **Bergera mydła smółcowo-siarczanego.**

Jako łagodniejsze mydło smółcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na wyzryty skórny i na głowie i dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i kąpiele dla codziennego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pasyżone

**Bergera glicerynowe mydło smółcowe.**

Cena sztańki każdego gatunku 35 ct. wraz z brzośzurą. w pudełkach po 3 sztuk zlr. 1, po 6 sztuk zlr. 1-90.

Z innych mydeł Bergera poleca się następcie, zasługujące na uwagę: Mydło benzoowe dla odświeżenia cery; mydło borakowe przeciw wypryskom; mydło karbolowe do wyłuszczenia cery i białej piany; mydło mydlane odnawiające; mydło liothyolowe na reumatyzm i czerwoność twarzy; mydło siarczanowe siarczanowe; mydło taninowe przeciw pocieniu nóg i wypadaniu włosów; mydło do włosów, najczystszy środek czyszczenia zębów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na broszurę. — Należy żądać mydeł Bergera, gdyż istnieją fałszowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp., w Opawie (Troppau). odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zyg. Ruckera. En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakoba Beisera, L. Fraunglasa, P. Geilhofera, C. Sklepińskiego, w Brodach u M. Kulaka, w Czortkowie u L. Nossy, w Tarnopolu u P. Janinowicza, L. Fleischmanna; w Kopyczynie u apt. Redera, w Przemyslu u L. Nahlika i A. Manikowskiego; w Stanisławowie u A. Amirowicza, J. Maenry i A. Strzemeckiego; w Kołomyjach u J. Sidorowicza i Ed. Stenzla, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicji. 2296

## AWIZO.

Celem zapewnienia potrzebnej ilości drzewa opałowego dla c. i k. wspólnej armii i c. k. obrony krajowej, na czas począwszy od 1. września 1891 aż do końca sierpnia 1892 odbędzie się w c. i k. prowianturze wojskowej we Lwowie (przy ulicy Janowskiej 1. 3) w dniu 14. lipca 1891 licytacja za pomocą pisemnych ofert względem dostawy potrzebnego drzewa dla stacji: Lwowa, Żółtkwi, Wielkich mostów, Brodów, Złoczowa, Rohatyna i Brzeżan.

Co się tyczy ilości potrzebnego drzewa, przepisane wadium i reszty warunków, zwracamy uwagę na publiczne ogłoszenia c. k. starostw i magistratów, tudzież na dotyczący zeszyt warunków, który w biurze c. i k. prowiantury wojskowej we Lwowie przejrzany być może.

C. i k. prowiantura wojskowa  
Lwów, dnia 9. czerwca 1891.

## JAN IHNATOWICZ

10 medali zastugi.  
poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia owadów domowych mianowicie:

**FENILIN** do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.

**Grylon** wytrwa szwaby, karakeny, stonogi, świerszce, szczyppawki, karaluchy, prusaki itp. Flakon 30 ct.

**Ziółka antimolowe** do przechowywania futer. Pudełko 30 ct.

**MIKOTON** niezawodny środek do wytepienia pluskw. Flakon 50 ct.

**Papier antimolowy** ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 3 ct.

**Proszek perski** do wygubienia pcheł i t. p. owadów. Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.

**Papier na muchy** sztuka 3 ct. 31

we Lwowie: przy ulicy Kopernika 1. 3, i przy ulicy Halickiej róg Boimów.

W Krakowie: Sukienice 1. 20. Czerniowce: Rynek 1. 2.